

Wizyta prezydenta Zełenskiego – gesty i słowa

6 kwietnia 2023

Zakończyła się zapowiadana od kilku dni wizyta prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego w Polsce. Powiedziano wiele słów, wykonano kilka gestów. Konkreatów – przynajmniej na razie – mało. Zełenski, z towarzyszącą mu małżonką, został przyjęty przez prezydenta Dudę, a potem przez premiera Morawieckiego.



Podczas pierwszego spotkania z prezydentem Polski, Wołodymyr Zełenski został udekorowany Orderem Orła Białego, najwyższym z polskich odznaczeń. Jak głosi komunikat Kancelarii Prezydenta RP, prezydent Zełenski otrzymał odznaczenie „w uznaniu zasług w pogłębianiu stosunków między Polską a Ukrainą, za działalność na rzecz bezpieczeństwa, niezłomność w obronie praw człowieka prezydent Ukrainy”. Ze swej strony Andrzej Duda również nie szczędził ciepłych słów swojemu ukraińskiemu odpowiednikowi: „Nie ma wątpliwości, że jesteś, Wołodymyrze Zełenski, wyjątkowy. Trudno ukryć łyzy wzruszenia, obserwując Twoją służbę wobec ojczyzny. Nie porzuciłeś ani Ukrainy, ani swoich rodaków. Jesteś wzorem przywódcy państwa i narodu. Twoja bohaterska postawa w ogromnej części ratuje Europę przed zalewem rosyjskiego imperializmu [...] [Order Orła Białego] jest wręczany wyjątkowym osobom, które swoim życiem dokonały wyjątkowych zasług wobec Rzeczypospolitej, tego, co ją otacza”.

Po spotkaniu prezydent Duda nie bez dumy stwierdził, że strony nie unikały trudnych tematów, mówiono o trudnej historii, w tym o rzezi wołyńskiej. Temat ten został też poruszony podczas spotkania Zełenskiego z premierem Mateuszem Morawieckim. Polski premier nastawał na zezwolenie strony ukraińskiej na ekshumacje szczątków pomordowanych.

Premier Morawiecki pochwalił się też tym, że omówiono podczas spotkania kwestie ukraińskiego zboża, które, niewysłane do krajów naprawdę potrzebujących, zatrzymało się w Polsce, przysparzając wiele problemów polskim rolnikom.

Kulminacyjnym punktem wizyty prezydenta Ukrainy było spotkanie z prezydentem Dudą na Zamku Królewskim w Warszawie i przemówienia obu przywódców. Obaj próbowali mówić w języku swojego partnera, Duda chwalił Polskę i Polaków za pomoc, okazaną ukraińskim uchodźcom i samej Ukrainie, chwalił swojego gościa i jego małżonkę, a także wygrażał Rosji za jej atak na Ukrainę oraz zapewniał, że nigdy nie zdoła poróżnić Polski i Ukrainy.

Prezydent Ukrainy ze swej strony zaś cytował papieża Jana Pawła II i zapewniał, że Rosja nigdy nie wygra, gdy Polak i Ukrainiec walczą ramię w ramię.

Padło wiele pięknych słów, lecz mało było konkretów. Być może przyjdzie czas na nie po wizycie, jeśli przyjąć, że teraz tylko zasygnalizowano obszary spraw do załatwienia, a szczegóły zostaną przedstawione wkrótce, ale na razie niewiele na to wskazuje. Rolnicy oczekiwali jasnych deklaracji, że ukraińskie zboże nie będzie zagrażało ich sytuacji materialnej i zostaną opracowane mechanizmy, by unikać na przyszłość takich sytuacji. Potomkowie pomordowanych podczas rzezi wołyńskiej Polaków oczekiwali oświadczenia ukraińskiego prezydenta, że Ukraina gotowa jest do przeprosin, rachunku sumienia i uznania swojej winy w zorganizowaniu Rzezi Wołyńskiej. Żadnej z tych rzeczy nie usłyszano, co w części odbiorców może wywoływać pewne rozczarowanie.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu